

Prasa polska w Kanadzie i jej rozwój

Początki prasy polskiej w Kanadzie były trudne, na co składało się kilka czynników. Większość emigrantów mieszkała na farmach oddalonych od siebie o setki kilometrów i kontakt z nimi był sporadyczny. Problemem był analfabetyzm osadników pochodzenia chłopskiego i brak zwyczaju sięgania po gazety. Dopiero awans społeczny drugiego pokolenia, czyli przenosiny z farmy do miasteczka, stwarzały szansę na ukształtowanie się środowiska potencjalnych odbiorców prasy. Pierwszymi gazetami były lokale gazetki wydawane przez polskie parafie. W celu przyciągnięcia czytelników i wyrobienia w nich potrzeby czytania obok akcentów religijnych, wiadomości z życia parafii, ogłoszeń rodzinnych zamieszczano praktyczne porady dla pań domu oraz informacje prawne związane z emigracją.

Przybycie do Kanady fali emigracji wojennej, której gros stanowiły wykształcone elity: dyplomaci, wojskowi, inżynierowie, nauczyciele wyższych uczelni różnych specjalności, artyści plastycy, zmieniło diametralnie sytuację polskiej prasy, zapewniając jej zarówno kadre piszących, jak i czytelników. Dzięki funduszom Związku Narodowego Polskiego w 1940 roku zaczął wychodzić w Toronto „Głos Polski”. Druga duża organizacja polonijna – Związek Polaków w Kanadzie od 1933 roku wydawała gazetkę „Związkowiec”, który po wojnie z organu związkowego przekształcił się w poczytną gazetę informacyjno-opiniotwórczą. „Głos Polski” i „Związkowiec”¹, wydawane w Toronto, docierały do polskich osadników w prowincjach British Columbia i Ontario. Zajmowały się codziennością osadników, tłumaczyły kwestie prawne wynikające z emigracji, omawiały wybrane tematy polityki międzynarodowej, zamieszczały reklamy i powieści w odcinkach. Rozczarowujące Polaków zakończenie drugiej wojny światowej

wpłynęło na pojawienie się w prasie bogatej problematyki historyczno-politycznej w formie idealizowania odległej przeszłości historycznej, rozważań, analiz, dyskusji dotyczących uzgodnień konferencji jałtańskiej i powojennego status quo. Wśród tematów, którymi interesowali się czytelnicy, trudno było przebić się informacjom o życiu artystycznym, gdyż sprawy kultury i sztuki nie leżały w polu widzenia przeciętnego imigranta skupionego na budowaniu podstaw egzystencji.

W prasie lat 40. sporadycznie można było znaleźć informacje kulturalne. Pierwsze wzmianki o życiu artystycznych i działalności polskich artystów plastyków pojawiły się w „Głosie Polskim” i w „Związkowcu” na początku lat 50. Były to krótkie informacje o wystawach malarskich, odnotowania wieczorów literacko-artystycznych, sprawozdania ze spotkań w klubach polonijnych, którym towarzyszyły wystawy plastyczne. Przełomem stał się dodatek literacki „Prąd”, wydawany od 1957 roku raz w miesiącu przez „Głos Polski”. Redagowany przez Andrzeja Manteuffla, malarza i poetę, głównie poświęcony sprawom literackim, zamieszczał informacje z dziedziny plastyki. Od 1961 roku dodatek „Prąd”² redagowany był przez Jadwigę Jurkszus-Tomaszewską i Andrzeja Tomaszewskiego, małżeństwo literatów, animatorów życia kulturalnego w Kanadzie. W dodatku nadal zajmowano się literaturą, drukowano teksty krytyczne, krótkie formy literackie, znalazło się w nim miejsce na rozmowy Zbigniewa Suchodolskiego o malarstwie, omawiano ważniejsze wystawy i salony malarskie.

„Związkowiec” i „Głos Polski” od początku lat 60. wprowadziły tradycję numerów świątecznych, do których szatę graficzną projektowali plastycy, najczęściej Eugeniusz Chruścicki, Krystyna Sadowska i Mary Schneider, co zdecydowanie podniosło estetykę obu gazet, a zarazem było

¹ Heydenkorn 1975a.

² Suchodolski 1962.

dowodem włączenia się świata sztuki w obieg zainteresowań prasy polskiej.

W 1964 roku redaktorem naczelnym „Związkowca” został Benedykt Heydenkorn, osoba niezwykle ważna w historii polskiego dziennikarstwa emigracyjnego, dziennikarz, wydawca, współpracownik paryskiej „Kultury”. Za czasów Heydenkorna „Związkowiec” realizował misję edukacyjną pokazując istotne miejsce sztuki w życiu codziennym i społecznym. Pismo otworzyło się na tematykę związaną z obecnością polskich artystów plastyków w Kanadzie, ze wskazaniem odpowiedzialności spoczywającej na polskiej diasporze za powstającą na obczyźnie twórczość. Punktem honoru Heydenkorna stała się praca nad zmianą podejścia Polonii do sztuk pięknych, czemu nieustannie poświęcał miejsce w swoich felietonach³. Na łamach pisma Wojciech Krajewski prowadził stałą rubrykę kulturalną *A życie polonijne biegnie*⁴, w której omawiał wydarzenia kulturalne, zachęcając Polonię do uczestniczenia w życiu artystycznym. Pojawiły się także *Rozważania o sztuce*, pisane przez Bronkę Michałowską, artystkę ceramiczkę. Michałowska wymową swoich felietonów włączyła się do misji edukacyjnej „Związkowca”. Informowała czytelników o ciekawych wystawach plastycznych, zachęcając do ich obejrzenia, jednocześnie krytykowała ignorancję członków diasporę polskiej w dziedzinie sztuk pięknych. Szkoda, że Rafał Malczewski, przebywający od 1942 roku na emigracji w Montrealu, swoje teksty literackie, wspomnienia i refleksje o sztuce publikował w paryskiej „Kulturze” i w „Wiadomościach” londyńskich, a nie nawiązał współpracy z polską prasą w Kanadzie. Niewątpliwie zabrakło głosu tego cenionego malarza i pisarza wypowiadającego się w obronie twórczości emigracyjnej.

Lata 70. umożliwiły pismom polonijnym podniesienie poprzeczki. Pojawiły się środki finansowe ze strony instytucji kanadyjskich na dofinansowanie inicjatyw etnicznych, w tym prasy. Nowym tytułem był miesięcznik literacko-artystyczny „Echo”⁵, ukazujący się w Toronto w latach 1970–1975. Pismo zaistniało dzięki funduszom rządu federalnego i pierwsze mogło sobie pozwolić na płatne etaty dziennikarzy. Było dwujęzyczne, polsko-angielskie, tworzył je młody zespół będący drugą generacją emigrantów. Na łamach „Echa”, obok działów literackich, prezentowano sylwetki plastyków – pisano m.in. o Tamarze Jaworskiej, Bronce Michałowskiej, Krystynie

Sadowskiej, zamieszczono relację z wizyty w pracowni Romana Schneidera. Były to teksty informacyjne, niepodlegające się wartościowaniu prac ani oceniania dokonani artystycznych, gdyż pisane były nie przez zawodowych krytyków sztuki, lecz przez entuzjastów.

William Markiewicz, malarz, filozof, dziennikarz, odważył się na założenie pisma prywatnego, które nie zależało od organizacji polonijnych. „Kurier Polsko-Kanadyjski. Niezależne Pismo Polskie” wychodził od 1972 roku i udało mu się przetrwać na rynku czternaście lat. Jednak wbrew oczekiwaniom Markiewicz nie tworzył pisma literacko-kulturalnego, tylko korzystając z przedruków i tłumaczeń tekstów z prasy międzynarodowej, nadał „Kurierowi” profil społeczno-polityczny. W „Kurierze” sporadycznie tylko zamieszczano informacje dotyczące życia plastycznego, duży nacisk kładziono na politykę kanadyjską i międzynarodową, życie społeczne, historię i rozrywkę. Na łamach pisma ukazał się tekst prezentujący nowo przybyłą z Polski malarzkę Marię Ciechomską⁶, zamieszczono reportaż z przekazania do Royal Ontario Museum portretu Mikołaja Kopernika pędzla Eugeniusza Chruścickiego⁷, w artykule *The man and the artist*⁸ omówiono twórczość Henryka Hoenigana. Teksty o sztuce w „Kurierze Polsko-Kanadyjskim” miały charakter informacyjny, ale wyczuwało się trafność w pisaniu o sztuce, co wynikało z wiedzy Markiewicza.

Przez wiele lat „Głos Polski” i „Związkowiec” nie mogły sobie finansowo pozwolić na zamieszczanie materiału zdjęciowego, co zdecydowanie zubożało wiedzę o temacie, czyniąc teksty niepełnymi. Od połowy lat 70. ten stan uległ zmianie. Coraz częściej relacje z wernisaży, wzmianki o artystach malarzach, informacje o wydarzeniach kulturalnych dopełniano zdjęciami. „Związkowiec” w ramach misji propagującej wiedzę o sztukach pięknych, publikował na swoich łamach rozważania Danuty Bieńkowskiej, Jadwigi Jurkszus-Tomaszewskiej i Benedykta Heydenkorna, analizujące znaczenie kultury i sztuki w funkcjonowaniu każdej społeczności. Nieustannie poddawano krytyce obojętność diasporę polskiej na dokonania polskich plastyków, zyskujących uznanie w kręgach kanadyjskich, a ignorowanych przez rodaków.

„Głos Polski” w latach 70. zamieszczał coraz więcej informacji o wydarzeniach artystycznych animowanych przez środowiska polskie w Kanadzie. Wacław Iwaniuk, poeta

³ Heydenkorn 1969.

⁴ Krajewski 1963.

⁵ „Echo” 1972 (maj).

⁶ Markiewicz 1974a.

⁷ Markiewicz 1973.

⁸ Markiewicz 1974b.

i współtwórca życia artystycznego w Toronto, podsumował dwadzieścia lat emigracji artystycznej. Bardzo krytycznie ocenił rolę organizacji polonijnych, które zdawały się nie zauważać obecności artystów polskich w społeczności polonijnej, nie kupowały ich prac, nie wspierały finansowo, nie tworząc kolekcji sztuki polskiej w Kanadzie. W swoim tekście, tonem napominającym, lwaniuk namalował ciemny obraz polskiej diaspory, wymienił artystów, którzy funkcjonowali dzięki wsparciu środowisk kanadyjskich, a nie zostali rozpoznani wśród swoich. Wypowiedź lwaniuka był pamfletem na polską społeczność w Kanadzie, życzeniowo pragnącym poprawy tego stanu rzeczy.

Lata 80. i 90. są najlepszym okresem rozwoju prasy polskiej w Kanadzie, co związane było ze zmianą warty pokoleniowej w wielu dziedzinach społeczno-kulturalnego życia Polonii. Dzięki funduszom kanadyjskich instytucji kulturalnych oraz pojawieniu się „fali solidarnościowej” z wykształconymi, młodymi emigrantami, powstały nowe pisma uwolnione od zależności od organizmów polonijnych, stare zaś zyskały nowych dziennikarzy. Na łamach gazet sprawy sztuki znalazły stałe miejsce. Wcześniejsze, charakterystyczne dla lat 50. i 60., krótkie informacje o wydarzeniach kulturalnych, często anonimowe, zostały zastąpione wnikliwymi rozważaniami o sztuce, esejami o życiu i twórczości artystów, reportażami z wernisaży, wywiadami z twórcami. Obok roli dydaktyczno-wychowawczej krytyka artystyczna lat 80. – 90. podjęła się roli interpretacyjno-analitycznej. Śledząc roczniki gazet z tych lat, można dostrzec najwięcej tekstów autorstwa Andrzeja Pawłowskiego i Kazimierza Głaza. Pawłowski publikował regularnie swoje *Profile artystów* i rozważania o sztuce emigracyjnej w „Związkowcu”, ale teksty jego pojawiały się także na łamach „Głosu Polskiego”, „Kuriera Polsko-Kanadyjskiego” i „Echa Tygodnia”. W 1982 roku powstało w Toronto „Echo Tygodnia” – pismo kulturalno-społeczne, wychodzące do 1992. Andrzej Tajchert-Strawicki, fotografik i fotoreporter, zajął się jego szatą graficzną oraz serwisem fotograficznym. Z „Echem Tygodnia” współpracował Andrzej Pawłowski, publikując na jego łamach swoje rozważania o sztuce Polaków w Kanadzie⁹. Kazimierz Głaz, malarz i teoretyk sztuki, zamieszczał swoje teksty głównie na łamach „Głosu Polskiego”, od 1984 roku redagowanego przez Edwarda Zymana. Zyman, literat i dziennikarz, skierował „Głos Polski” na ambitne tory literacko-artystyczne.



Il. 1. Andrzej Pawłowski, archiwum autorki artykułu

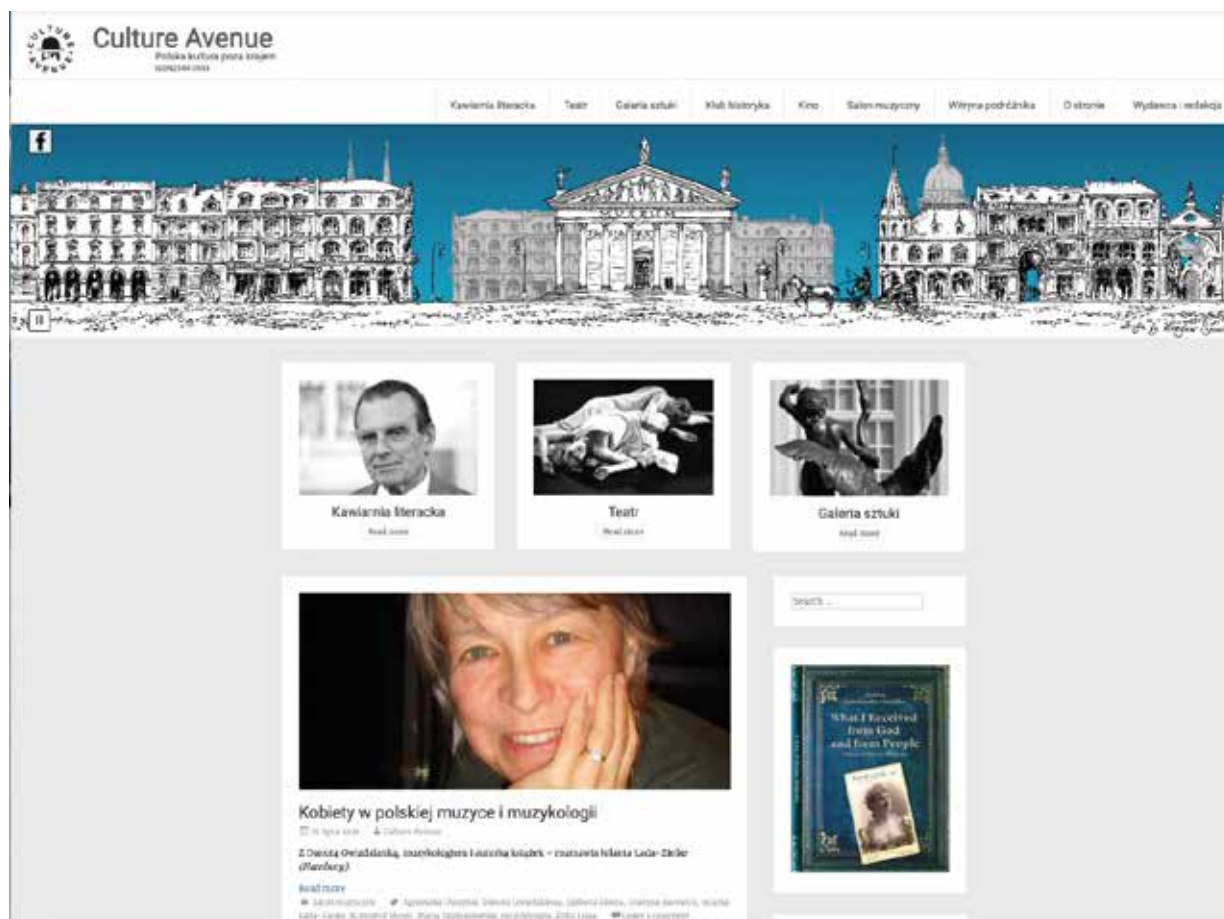
W 1988 roku powstał w Toronto tygodnik „Gazeta”, wydający od 1993 roku „List Oceaniczny” – dodatek kulturalno-literacki. Pierwszym redaktorem „Listu Oceanicznego” został Aleksander Rybczyński, dziennikarz i poeta, szatę graficzną zaś zaprojektował Kazimierz Głaz. Dodatek nastawiony był na poezję, eseje i rozważania literacko-filozoficzne. Ukazujący się tam regularnie *Felieton sensybilistyczny* Głaza łączył wątki literackie z rozważaniami o sztuce.

W latach 2003–2008 „List Oceaniczny” tworzyła Joanna Sokołowska-Gwizdka, nadając pismu profil kulturalny. Zaangażowani przez nią do współpracy William Markiewicz, Florian Śmieja, Kazimierz Głaz, gwarantowali pismu wysoki poziom. Teksty autorstwa Joanny Sokołowskiej-Gwizdki miały na celu utrwalanie dokonań Polaków w dziedzinie literatury, kultury i sztuki, a artykułom towarzyszył ciekawy materiał zdjęciowy. „List Oceaniczny” pozostaje do dziś cennym kompendium wiedzy na temat kultury i sztuki czasów, jakim towarzyszył¹⁰.

Miesięcznik „High Park. Słowa – Myśli – Obrazy”, wychodzący pod redakcją Piotra Manycza w latach 1992–1998, był *par excellence* magazynem artystycznym, spełniającym marzenia o polskim piśmie o sztuce i literaturze. Redakcję tworzyli korespondenci z różnych części Kanady: Toronto, Montrealu, Vancouver, Calgary. Kolorowa, wysmakowana szata graficzna, projektowana przez Jerzego Kołacza, Kazimierza Głaza, Wiktora Zajkowskiego-Gada, bogaty materiał ilustracyjny, relacje z wystaw z różnych prowincji Kanady, omówienia twórczości wybranych artystów, fragmenty prozy,

⁹ Pawłowski 1984.

¹⁰ „List Oceaniczny”, Polska Bibliografia Literacka, Pracownia Bibliografii Bieżącej IBL PAN w Poznaniu.



Il. 2. Culture Avenue, archiwum prywatne Joanny Sokołowskiej-Gwizdka

poezja, ogłoszenia zbliżających się wydarzeń kulturalnych – wszystko to składało się na niepowtarzalną wartość tego magazynu, starającego się spojrzeć na polskie życie kulturalne w Kanadzie z lotu ptaka. Pismo to tworzyli entuzjaści sztuki, dzieląc się z czytelnikami swoimi odkryciami, przeżyciami i pasjami. Literatura współistniała na łamach „High Parku” z malarstwem, dopełniając je i tworząc nierozzerwalną całość. Twarde prawa biznesu, czyniące większość inicjatyw artystycznych zjawiskami efemerycznymi, nie pozwalając im dojrzeć i skryzalizować się, spowodowały zniknięcie „High Parku”. Wyhamowało to gwałtownie rozwój polskiej prasy artystycznej i stworzyło próżnię, którą tylko w pewnej części wypełniły dwa ambitne magazyny internetowe prowadzone przez byłych redaktorów „Listu Oceanicznego”.

Joanna Sokołowska-Gwizdka stworzyła magazyn „Culture Avenue – Polska Sztuka Poza Krajem”¹¹, a Aleksander

Rybczyński magazyn „Polska Canada. Magazyn Twórczy”¹². W polu zainteresowań obu redaktorów znalazła się linia rozwoju polskiej kultury na emigracji, odnotowywanie osiągnięć i nowości w dziedzinie literatury i sztuki w różnych zakątkach świata, celem zaś – szerokie spojrzenie na polską działalność artystyczną na emigracji.

Najważniejsze głosy o sztuce w polskiej prasie w Kanadzie

Pomimo że polska sztuka i artyści w Kanadzie nie mieli koryfeuszów tej miary, co Stanisław Frenkiel i Marian Bohusz-Szyszeko w Wielkiej Brytanii, to jednak szczęśliwie znalazło się kilka silnych osobowości skutecznie walczących piórem o uznanie dorobku polskich artystów plastyków w Kanadzie za ważny i wartościowy zarówno dla polskiej, jak i kanadyjskiej społeczności.

¹¹ www.cultureave.com.

¹² www.polskacanada.com.



Il. 3. High Park, archiwum autorki artykułu

Benedykt Heydenkorn, wydawca i kolekcjoner sztuki, jeden z założycieli Polsko-Kanadyjskiego Instytutu Badawczego, w okresie gdy kierował „Związkiem”, realizował misję uwrażliwienia Polonii kanadyjskiej na sztukę. Pisał teksty piętnujące obojętność organizacji polonijnych wobec działań artystów-emigrantów, analizował paradoks niedoceny naszych plastyków przez rodaków pomimo sukcesów odnoszonych w środowisku kanadyjskim, przekonywał do kupowania dzieł sztuki i brania udziału w życiu kulturalnym. Heydenkorn, pisząc o sztuce, nie operował argumentami wartościującymi, lecz odwoływał się do obywatelskich, patriotycznych zachowań Polaków, sygnalizując występowanie swoistego nacjonalizmu w sztuce kanadyjskiej, wpojonego w latach 30. przez malarzy Group of Seven¹³.

Do ważnych tekstów poruszających złożone problemy polskiej sztuki w Kanadzie dołączył głos Danuty Bieńkowskiej, profesor slawistyki University of Toronto. W artykule *Kultura polska czy kultura polonijna*¹⁴ autorka zdefiniowała stan polskiej kultury w Kanadzie — jej zahamowanie w rozwoju przez

zapatrzanie w przeszłość, kultywowanie rocznic i ludowy charakter wydarzeń artystycznych, w wyniku czego instytucje kanadyjskie, postrzegając naszą kulturę jako twór o charakterze ludowym, dofinansowanie przeznaczały na pikniki i ludowe festyny, artyści profesjonalni zaś nie otrzymywali subwencji rządowych. Bieńkowska tłumaczyła, że przecież nie jesteśmy wyłącznie narodem chłopskim, nasza kultura wysoka ma długą historię sięgającą wieków średnich, o czym powinni wiedzieć Kanadyjczycy, a zadanie Polaków to otworzenie się na sztukę profesjonalistów. Stypendia instytucji kanadyjskich promowały folklor, gdy tymczasem działalność polskich artystów nie znalazła zrozumienia, nad Polonią zawisła groźba zasklepienia się w „społeczności wieśniaków”. Tekst Danuty Bieńkowskiej, z pogranicza socjologii i historii sztuki, niezwykle trafnie naświetlił problemy sztuki na emigracji, tłumacząc czytelnikom ich specyfikę i sygnalizując niebezpieczeństwa.

Do obaw „Związkowca” o stan ducha Polonii dołączyła Bronka Michałowska swoimi *Rozważaniami o sztuce*¹⁵. Artystka, omawiając wystawy obejrzone w muzeach Toronto, podzieliła się z czytelnikami spostrzeżeniem, że ani razu nie spotkała na nich Polaków, co źle rokuje na przyszłość, gdyż brak zainteresowania sztukami pięknymi nie pozwoli społeczności polskiej ewoluować z pozycji zjadaczy chleba na wyższy poziom duchowy.

W 1970 roku Waław Iwaniuk, poeta i prozaik, w tekście *Udział polskich artystów w jubileuszu Kasy Pożyczkowej*¹⁶ podsumował dwadzieścia lat emigracji artystycznej. Miniony czas uznał za bardzo trudny dla artystów, przyczyn upatrując w ignorancji i obojętności wobec sztuki ze strony organizacji polonijnych i polskiej społeczności. Artyści tej rangi, co Krystyna Sadowska, Maria i Roman Schneiderowie, Bronka Michałowska, Eugeniusz Chruścicki dawali sobie radę — tworzyli i sprzedawali swoje prace, docenieni w kanadyjskich kręgach artystycznych. Natomiast inni wartościowi twórcy, bezskutecznie zabiegali o uwagę rodaków. Ton karąco-wychowawczy przebiegał z każdego zdania Iwaniuka i tekst zamienił się w apel do polskiej diaspory, by wybudziła się z letargu, w jakim żyje, odizolowana od życia artystycznego.

„Głos Polski”, kierowany przez Edwarda Zymana, dziennikarza i literata, do stałej współpracy zaprosił Kazimierza Głaza, malarza i eseistę, praktyka i teoretyka sztuki, twórcę nurtu w sztuce zwanego sensybilizmem. Głaz to artysta

¹³ Heydenkorn 1975b.

¹⁴ Bieńkowska 1969.

¹⁵ Michałowska 1969.

¹⁶ Iwaniuk 1970.



Il. 4.
„List Oceaniczny”, archiwum prywatne Joanny
Sokołowskiej-Gwizdka

doceniony w kanadyjskim świecie sztuki. Dzięki subwencjom Canada Council for Arts stworzył i prowadził przez wiele lat własny projekt artystyczny Toronto Centre for Contemporary Art. Czując się w pełni niezależnym od środowiska polonijnego, nie był obojętny na sprawy artystów polskich działających w Kanadzie, czego dowodem stał się jego artykuł-manifest *Kultura towar poszukiwany*¹⁷. Głaz ostro skrytykował w nim organizacje polonijne. Zasugerował utworzenie rocznej składki na sztukę od każdego Polaka w Toronto, by można było rozpocząć tworzenie kolekcji prac artystów polskich w Kanadzie. Głaz uważał, że Polonia nie ma żadnej swojej kultury, stąd określenie „artysta polonijny” pozbawione jest dla niego sensu. Gniew na ignorancję środowiska polonijnego mieszał się u Głaza z troską o przyszłość polskiego dorobku artystycznego w Kanadzie.

Wieloletnia obecność Andrzeja Pawłowskiego na łamach prasy polskiej w Kanadzie uczyniła go kronikarzem dokonań polskich artystów w prowincji British Columbia. Teksty Pawłowskiego, pozbawione dydaktyzmu, zaskakiwały różnorodnością zagadnień związanych ze sztuką: śledziły proces twórczy w malarstwie i rzeźbie, opisując ewolucję talentu pod wpływem otaczających artystę bodźców zewnętrznych, drążąc tajemnicę popychającą do twórczego działania, rejestrując pracę artysty w atelier. Nie jest to naukowa analiza, lecz żywiołowe podejście, w którym Pawłowski zawsze stawał po stronie artysty i sztuki. Teksty Pawłowskiego pisane dla

„Związkowca”, „Głosu Polskiego”, „Echa Tygodnia” i „Listu Oceanicznego”, składają się na rozdział polskiej powojennej historii sztuki w Kanadzie. Najpełniejszą wykładnią jego przemyśleń stał się esej *A Polish Way to Canadian Art*¹⁸, będący wnikliwą analizą procesów adaptacyjnych i zagrożeń płynących z emigracji, rozważaniem na temat przeniesienia polskiej tradycji plastycznej na grunt kanadyjski i wynikających z tego konsekwencji w stylu tworzenia i w funkcjonowaniu artysty na obcym rynku sztuki.

Podsumowanie

Polskiej prasie w Kanadzie zawdzięczamy wiedzę na temat działalności polskich artystów plastyków w tym kraju. Od drobnych informacji, anonimowych sprawozdań z wystaw, dydaktycznych tekstów uświadamiających rolę sztuki w rozwoju jednostki i grupy, po gruntowne analizy twórczości i portrety artystów – taką ewolucję przeszła krytyka artystyczna. Przez wiele lat nakierowana była na wychowanie odbiorcy sztuki, uwrażliwienie „zjadaczy chleba” na piękno, zachęcanie do kupowania prac. Troska redaktorów gazet o los artystów-emigrantów dowodzi ich poczucia misji, co dało z czasem pozytywny efekt i ton dydaktyczno-wychowawczy zmienił się, ustępując miejsca tekstom krytycznym, wartościującym i formującym opinie o sztuce. Wiktor Turek w *The Polish Language Press In Canada. Its History and Bibliographical List*¹⁹

¹⁷ Głaz 1985.

¹⁸ Pawłowski 1985.

¹⁹ Turek 1962.

– studium omawiającym historię prasy polonijnej od początku XX wieku do lat 50., zasygnalizował brak tematów związanych ze sztuką w prasie polskiej tamtego okresu. Trzydzieści lat później Jadwiga Jurkszus-Tomaszewska w publikacji zatytułowanej *Kronika pięćdziesięciu lat. Życie kulturalne polskiej emigracji w Kanadzie 1940–1990*²⁰ omówiła wydarzenia kulturalne, korzystając z informacji prasowych i akcentując rolę prasy jako ważnego źródła wiedzy, co jest dowodem, że polska prasa w Kanadzie spełniła swoją misję kulturotwórczą, a krytyka artystyczna znalazła stałe miejsce w gazetach.

Bibliografia

- Bieńkowska 1969 = Danuta Bieńkowska, *Kultura polska czy kultura polonijna*, „Związkowiec” 1969 (4.01.)
- Głaz 1985 = Kazimierz Głaz, *Kultura towar poszukiwany*, „Głos Polski” 1985 (23.07)
- Heydenkorn 1969 = Benedykt Heydenkorn, *Wystawa malarzy etnicznych*, „Związkowiec” 1969 (7.06.)
- Heydenkorn 1975a = Benedykt Heydenkorn, *From Prairies to Cities: Papers on the Poles In Canada*, Canadian-Polish Research Institute, Toronto 1975
- Heydenkorn 1975b = Benedykt Heydenkorn, *Dola polskich artystów*, „Związkowiec” 1975 (3.01.)
- Iwaniuk 1970 = Wacław Iwaniuk, *Udział polskich artystów w jubileuszu Kasy Pożyczkowej*, „Głos Polski” 1970 (29.09.)
- Krajewski 1963 = Wojciech Krajewski, *Prężność czy bierność kulturalna*, „Związkowiec” 1963 (24.02.)
- Markiewicz 1973 = William Markiewicz, *Rok Kopernikowski*, „Kurier Polsko-Kanadyjski” 1973 (16.01.)
- Markiewicz 1974a = William Markiewicz, *Nowa artystka w Toronto*, „Kurier Polsko-Kanadyjski” 1974 (23.09.)
- Markiewicz 1974b = William Markiewicz, *The Man and the Artist*, „Kurier Polsko-Kanadyjski” 1974 (21.10.)
- Michałowska 1969 = Bronka Michałowska, *Rozważania o sztuce*, „Związkowiec” 1969 (31.01.)
- Pawłowski 1984 = Andrzej Pawłowski, *Polskie środowisko kulturalne*, „Echo Tygodnia” 1984, 96
- Pawłowski 1985 = Andrzej Pawłowski, *A Polish Way to Canadian Art, w: A Community In Transition. The Polish Group in Canada*, Toronto 1985
- Suchodolski 1962 = Zbigniew Suchodolski, *Rozmowy o malarstwie*, „Głos Polski” – dodatek „Prąd” 1962 (7.06.)
- Tomaszewska 1995 = Jadwiga Jurkszus-Tomaszewska, *Kronika pięćdziesięciu lat. Życie kulturalne polskiej emigracji w Kanadzie 1940–1990*, Kanadyjsko-Polski Instytut Badawczy, Toronto 1995
- Turek 1962 = Wiktor Turek, *The Polish Language Press in Canada. Its History and Bibliographical List*, Toronto 1962

²⁰ Tomaszewska 1995.

Summary

Polish art criticism in Canada

The post-war Polish Canadian press included only sporadic cultural coverage. It was not until the 1950s that "Głos Polski" ("Polish Voice") and "Związkowiec" ("Trade Unionist"), two Polish periodicals published in Toronto, began to cover cultural topics. They wrote mainly about literature, but more and more often they provided information about exhibitions, private views of art and Polish artists working in Canada. In the 1960s and 1970s, Benedict Heydenkorn's "Związkowiec" undertook a didactic mission to make readers aware of the need to take an interest in art. Bronka Michałowska, an artist-ceramist, wrote columns for "Związkowiec" entitled *Rozważania o sztuce* ("Reflections on art"). Kazimierz Glaz, artist, writer, art theoretician, wrote for *Głos Polski*. The 1980s and 1990s were a period of development for the Polish press in Canada, with the presence of art criticism in magazines. These discussed art, wrote about the lives and work of artists, included reports from private views and exhibitions, interviewed artists, and discussed the problems associated with the emigré community and

its consequences for creative work. Andrzej Pawłowski was the most active art critic in British Columbia. He published his texts in "Związkowiec", "Głos Polski", "Kurier Polsko-Kanadyjski" and „Echo Tygodnia". Since 1993 "List oceaniczny" ("Oceanic Letter") has been published in Toronto as a supplement to "Gazeta", edited by Aleksander Rybczynski and from 2003 to 2008 by Joanna Sokolowska-Gwizdka. "List oceaniczny" is entirely devoted to culture and art. The monthly "High Park : Słowa – Myśli – Obrazy" edited by Piotr Manycz was an art magazine entirely dedicated to culture, literature and the visual arts.

Unfortunately, Polish magazines in Canada are characterised by their ephemeral nature due to lack of funds. The disappearance of "High Park" halted the development of the Polish art press. Currently, there are two online magazines devoted to Polish culture in exile: "Culture Avenue – Polish Art Outside the Country" by Joanna Sokołowska-Gwizdek and "Polska-Canada – Magazyn Twórczy" by Aleksander Rybczyński.